

KATOLIK

Szanuj Język ojcowi to prawo Boga a człowieka obowiązek.

Pismo poświęcone ludowi ku cnocie, nauce, zubożeniu.

Wiara, miłość
Boga i bliźniego, oświata.

Oszczędność, trzeźwość,
stowarzyszenia.

Błogosławieństwo Ojca św. Piusa IX z 29-go Grudnia 1875 i Ojca św. Leona XIII z 6-go Maja 1892 piszącym i czytającym „Katolika”.

„Katolik” z „Rodziną” wychodzi we **Wtorek, Czwartek i Sobotę**. Kosztuje na kwartał 1 markę, w Austrii 1 złr. — „Katolik” z „Rodziną” i „Pracą” kosztuje na kwartał 1 mk. 25 fen. w Austrii 1 złr. 25 cent. — Ogłoszenia przyjmują się za opłatą 20 fen. od wiersza (rzadka) drobnego. — „Katolik” zapisany jest w cenniku pocztowym pod Nr. 36 (Zeitungs-Preisliste Nr. 36).

Najjaśniejszy Pan

Cesarz i Król Wilhelm II obchodzi 27
Stycznia urodziny.

Do licznych życzeń, jakie Jego Cesarzkiej Mości ze wszech stron składają, przyłączamy się, — jak katolicko polskiemu ludowi na Szląsku przystoi, — prosząc Pana Boga, Władcę i Pana wszystkich cesarzów i królów ziemskich,

aby Jego Cesarzkiej Mości raczył dodać życia, zdrowia, siły i mocy do pomnożenia prawdziwego ducha chrześcijańskiego we wszelkich sprawach w państwie, ażeby sprawiedliwość chrześcijańska, która jest fundamentem każdego państwa, przenikała coraz więcej każde i wszelkie działanie w państwie. Oby to Bóg sprawił!

Rodzice! Uczyście dzieci po polsku czytać i pisać!

Sprawy Kościoła.

Z obczyzny. (Śpiew polski w kościele). Niedaleko Bremeny leży miasteczko Dellmenhorst. Gdy pierwszy raz do kościoła w tem miasteczku wszedłem, serce mi się uradowało, bo śpiewali polskie godzinki o Najśw. Maryi Pannie. Po gościach nastąpiła msza św.; organy zabrzmiały, a lud napocznia po polsku śpiewać pieśni do mszy św. Mnie aż łzy do oczu cisnęły się zaczęły i westchnąłem: „Daj Boże, aby wszędzie, gdzie się znaczejża liczba ludu polskiego znajduje, też ojczyste pieśni po kościołach śpiewali. Cześć Przew. ks. Proboszczowi z Dellmenhorst, który choć sam po polsku nie potrafi, o polski śpiew się postarał. Napisał po nuty do kancjonału do Głogówka i wnet mu je nadesłano. Tedy zrobił zgromadzenie ludzi polskich (których najwięcej od Głogówka) i wyuczył ich pięknie śpiewać podług nut. Siostra księdza gra na organach i wszystko idzie bardzo pięknie. Teraz Najprzew. ks. Biskup tutejszy pozwolił, że dla polskiego ludu odprawia się osobne nabożeństwo, a dla tamtejszego też osobno. (Jakże ów przeznacny ksiądz z niemieckiego rodu zawstydzają tych, co choć z polskiego rodu pochodzą, a chcieliby w „Caezili” śpiew polski podczas mszy św. ludowi odebrać!)

Dla marnego grosza.

Powieść.

(Ciąg dalszy.)

Drżąc jeszcze od strachu, fabrykant podniósł się z łóża i taczając się poszedł do biurka, wyjął z niego potrzebną ilość pieniędzy i wręczył je anatomowi.

— Oto dwieście dobrze odliczonych, niefałszowanych i nieoberzniętych dukatów. Wiele to pieniędzy, — ale czego cześć nie zrobi, by uratować życie? Jeżeli mnie pan jednak oszukasz, jeżeli mnie nie będziesz mógł wyratować, natenczas drżij pan przedemną! Jako duch będę pana prześladował i dręczył bezprzerwanie, na każdym kroku!

Śmiejąc się z groźby, anatom schował nasamprzód pieniądze, a potem zbliżywszy się znowu do fabrykanta, który tymczasem zagrzebał się znowu w pierzyne, oświadczył mu, że jest po prostu niepodobiestwem wydostać z żołądka wypitą truciznę.

— A więc znowu mnie oszukałeś! — zakrzyknął stary skąpiec i potok najsprośniejzych wyzwisk wyrwał się z ust jego. Anatom uśmiechnięty drwiąco milczał. Kiedy jednak złość Botana już do ostatnich dochodziła granic, anatom z ujawiekniejszym spokojem oznajmił mu krótko i zwięźle, że trucizny z żołądka jego dla tego wydobyć nie można, ponieważ jej tam wcale nie ma, gdyż flaszeczka zawierała tylko napój, sprawdzający mocny sen.

W pierwszej chwili Botan ucieszył się i nie wier-

Polska (pod Moskałem). Skoro Ojciec św. wydał jaki okólnik, tłómaczą go na wszystkie języki i biskup każdej diecezji rozsyła go księżom do odczytania z ambony ludowi w jego języku. Rząd moskiewski nawet na to nie pozwala i już się zdarzyło, że zezwolił na odczytanie okólnika Ojca św., lecz w języku łacińskim, dla ludu niezrozumiałym. Gdy zaś biskup wydał list pasterski do diecezjan, musi go najprzód przedłożyć ministrowi. Teraz, gdy cały świat katolicki gotuje się do jubileuszu Ojca św., car pozwolił wprowadzić na zbieranie świętopietrza, lecz nie wolno wzywać ani piśmiennie ani ustnie. Kto da, to da. Co zbiorą, muszą odesłać ministrowi, a ten obiecuje posłać ofiary do Rzymu. Jeśliby kto chciał posłać Ojcu św. jakie piśmienne powitanie, może je przez ministra posłać. Oto moskiewska wolność!

Wiadomości z całego świata.

Berlin, 24 Stycznia. Dziś skończono narady nad domenami rządowymi, do których przymieszały się skargi rolników na obecną biedę rolników. Nowego mówcy już nie powiedzieli, jeden przeciw drugiemu mówił. Znowu dowodzone, że cła są konieczne potrzebne, że w innych krajach n. p. we Francji i Anglii też cła zaprowadzono, aby zboże w kraju tak nie staniało, iżby rolnikom koszt uprawy roli się nie wróciły. Dowodzone, że wielcy rolnicy już dla tego gorzej stoją aniżeli mniejsi, ponieważ jeżeli na każdą morgę trzeba choć nieco dopłacać, to ten musi więcej dopłacać, kto posiada więcej morgów roli. Poseł Szalsza uważał, że ugoda handlowa z Rosją zaszkodzi rolnictwu, a fabrykom nie pomoże. Inni mówili, że czas niekorzystny dla rolnictwa minie, teraz się wszystko pomieszało przez drogi żelazne, okłady parowe, maszyny itd. Powoli się stosunki ułożą. Rolnictwu trzeba pomóc i można pomóc, pomagając rolnictwu, pomaga się całemu krajowi.

Ze strony postępców przeciono temu, iżby rolnictwo było w biedzie, tylko pewna część rolników jest w biedzie, a wielu sami winni. Do czego, mówiono, mają służyć lamentacje rolników w sejmie? Nie się przez to nie poprawi. Sprzeczano się też znowu o to, czy chleb razem ze zbożem tanieje, czy też zboże tanieje, a chleb nie. Jedni dowodzili tak, drudzy owak, jeden drugiego nie przekonał i każdy pozostał przy swoim.

nie, przekonawszy się, że mu już żadne niebezpieczeństwo nie grozi. Radość jego przemieniła się jednak niebawem w złość i wstyd. A więc dwa razy zapłacił za płyn ów anatomowi — i oba razy bezpotrzebnie, oba razy został oszukany i na śmiech wystawiony. W zapalczywości zamierzał już zawołać służbę i kazać odebrać anatomowi gwałtem pieniądze, kiedy tenże bez ogródki, prosto z serca do niego mówić zaczął.

— Kto mnie chce oszukać, mój panie, ten musi być daleko przebieglejszym od pana. Ja od dnia, w którym na życzenie dałem panu arseniku na szczury, a w którym to brat pana na kurcze zmarł, przejrzałem pana i poznałem twoje zamiary. Za ów proszek na szczury — mówił unosząc się, anatom, — dałem mi pan parę nędznych złotych, podczas kiedy sam za pomocą tego środka stałeś się ze zbankrutowanego człowieka panem wielkiego mienia. O mnie nie troszczyłeś się pan więcej, jadłeś i piłeś i używałeś, kiedy mi nędza, niedostatek i zimno dokuczały. Potem wypadło panu znowu jakoś nawiedzić mnie w mem mieszkaniu. Życzenie pana było i tym razem nie zbyt trudne do wykonania. Chodziło wtedy, jak sam pan mówiłeś, tylko o usunięcie psa sąsiada. Ale ja pana zamiary i wtedy odgadłem, mógłś się pan z tego przekonać, com panu wtedy szepnął na ucho.

Botan milczał — bo i cóż miał mówić, czując się winnym?

Anatom przyglądał się z przyjemnością zakłopotaniu fabrykanta, wreszcie rzekł:

— Z pana jednak głupi złoczyńca. Kto wobec mnie chce szczerzyć i skąpieć pieniądze, wobec mnie, który z wszelką łatwością mógłbym się postarać o to,

Kiedy się skończyły sprawy rolnicze, postawie zgodzili się na wydatki i dochody w następujących sprawach: sprzedaż parceli domen i lasów, bank handlu morskiego; zarząd mennicy (wybijanie pieniędzy); archiwum państwowe, komisya generalna orderowa, gabinet cywilny cesarski, izba wyższa obrachunkowa, komisya egzaminacyjna dla wyższych urzędników, sąd dyscyplinarny dla urzędników, sąd administracyjny, urząd zbioru praw w Berlinie, gazeta urzędowa dla Niemiec i Prus, miernictwo krajowe. W końcu mówiono o lepszym urządzeniu awansu i pensyi urzędników, jakie rząd zaprowadza.

Berlin, 25 Stycznia. Posłom przedłożono spis (etat) dochodów i wydatków ministerstwa spraw zewnętrznych, ministerstwa wojny, zarządu stadnin (koni, ogierów, przez rząd utrzymywanych ku polepszeniu chowu koni), izby panów, izby posłów i ministerstwa sprawiedliwości.

Co do koni, to żądano, aby rząd zważał na konie gorącej krwi i aby ceny od ogierów były tanie.

W sprawach ministerstwa sprawiedliwości wiele mówili prawnicy, którzy są posłami, po części były to sprawy obchodzące więcej prawników, aniżeli lud. Skarżono się, że koszty w sprawach małoletnich są za wysokie, mianowicie tam, gdzie małoletni nie mają pieniędzy. Koszta sądowe są czasem jakoby podatek, i trzeba aby były małe. Kto z własnej woli i winy się procesuje lub ma proces, ten niech płaci, lecz innym trzeba ulżyć w kosztach. — Żądano, aby część zarobku więźniów szła na zapomogę rodzin więźniów, a nie do kasy rządowej. Rząd po części z tych pieniędzy wupierał sieroty urzędników sądowych, a chce polepszyć pensye urzędników sądowych i więziennych. Przydałoby się też wesprzeć związki opiekujące się więźniami wypuszczonymi na wolność. Potem żądali postawie, aby więcej ustanawiano sędziów stałych. Dziś we wielu miejscach zastępują sędziów asesorowie. Żądano też, aby amtsanwälci byli prawnikami, bo niejedyn taki prokurator amtowy boi się obrazić członków gminy, ponieważ dziś urzędnicy gminni sprawują ten urząd. Z drugiej strony jednak mówiono, że taki urzędnik gminny jest praktyczniejszy i lepiej zna stosunki. — Skarżono się też na to, że przełożeni sędziów i samo ministerstwo za wiele robią pisaniny. — Przy procesach w Xanten (przeciw żydowi o zabicie chłopca), w procesie Ahlwardta i w Bochum (o szyny żelazne) sędziowie dali zgorszenie przez to, że tak ga-

zeby panu zdjęto głowę z ramion, — ten jest więcej niż głupim!

— Ciekawym, w jaki sposób udowodniłbyś mi pan, że popełniłem zbrodnię, które mi przypisujesz? — zapytał trwożliwie i jękając się Botan.

— Potrzebowałbym tylko pójść na sąd i mniej więcej powiedzieć tak: „Fabrykant Botan kupił u mnie przed kilku laty arsenik pod pozorem, że chce nim wytruć szczury. Ponieważ jednak brat jego tego samego dnia, czy też następnego rana umarł w sposób, który się pozwala domyślać, iż śmierć ta była naturalna, lecz gwałtowna, przeto mam podejrzenie, że fabrykant Botan nie użył arseniku na zatrucie szczurów, lecz — własnego brata.” Ponieważ i tak o panu chodzą rozmaite pogłoski w mieście, przeto nie wątpię, że słowa moje wziętoby pod rozwagę. A potem, zanimby upłynął dzień jeden, otworzonoby trumnę brata, znalazłoby się ślady arseniku w jego trupie, musiano by je zcałeść, — a pan fabrykant Botan — bratobójca! — zawisnąłby na stryczku!

Botan, który podniósł się na łóżu z przerażenia i drżąc przysłuchiwał się anatomowi, padł przy ostatnich słowach na poduszki na pół nieżywy. Twarz jego stała się śniadą jak popiół, usta jego pokryły się kolorem ciemno-modrym, w oczach jego kurczowo ściągniętych widniało tylko białko; ręce zacisnięte i pierś drgająca dopełniały widoku tak nie miłego, że tylko tak nieczuym człowiek jak anatom, mógł pozostać nań obojętnym. Przez kilka minut napawały się oczy jego widokiem ofiary, — skoro jednak fabrykant zwrócił swe wystraszone oczy na anatoma, jakby oczekiwając wyroku śmierci, uchwycił tenże jego rękę i pocieszał go, jak mógł, a nawet przyrzekał, że mu się ani nie śni oddawać go

dał, iż można było widzieć, jakiego są ducha. Posłowie poruszali tę sprawę nie wymieniając spraw (bo każdy wiedział, o kim mówią) i zganili takie prowadzenie spraw w sądach, bo to nie sprawa honoru stanowi sędziów. Minister też to zganiał i przeczytał orędzie, jakie wydał do sądów, aby się takie rzeczy już więcej nie zdarzały. I sędziowie i prokuratorzy i adwokaci powinni być bezstronni.

— W parlamencie dokonano we Wtorek narady nad prawem przeciw lichwiarzom. Potem wysłuchano planu do nowego prawa na tych, którzy składowe tajemnice zdradzają, i oddano je osobnej komisji do gruntowniejszego ułożenia. Wreszcie spierali się posłowie gwoili tego, czy wybór pewnego posła Redena uznać za ważny, czy nieważny. Poseł ten wybrany z obwodu, gdzie dużo fabryk, a dyrektor pewnej fabryki wielkiej cisnął na robotników, ażeby tego pana wybrali. Niestety nie można było tej sprawy rozstrzygnąć, gdyż za mało posłów było obecnych, aby uchwała ich była ważna, więc całą sprawę odłożono na później.

W Środę stawili posłowie centrowi i konserwatywni prawie równo wnioski, aby wydać prawo, że konsumom nie wolno sprzedawać towarów nikomu innemu, jak członkom konsumu. Przy tem powiedzieli, że konsumy starały się często obejść przepisy prawa, mianowicie co do sprzedaży gorzałki. Liberali i socjaliści oświadczyli, że sprzeciwiają się takiemu prawu, bo konsumom mianowicie w Saksonii już teraz bardzo ciężko idzie. Ponieważ pora już była spóźniona, więc przerwano obrady i odłożono je na jakiś inny dzień. Nasi kupcy, zwłaszcza mniejsi, niech widzą, jak im to liberali i socjaliści sprzyjają!

Niemcy. W Środę odbyło się wesele siostry cesarskiej z ks. heskim Fryderykiem Karolem.

— Jedna gazeta chciała by podoficerów za nauczycieli zrobić; druga zaś poleca oficerów wysłużonych na sędziów. Naturalnie, że ani jedno ani drugie się nie stanie. Już mamy dosyć wojskowości we wszystkim.

— 28 go Stycznia upłynęło 100 lat od dnia, w którym królestwo Polskie po raz drugi podzielono. Kiedy się niektórzy Polacy przed francuskim ministrem Talleyrandem skarżyli na to, rzekł im tak: „Skoro was zjedzono, starajcie się, aby was strawić nie mogli.“

— Pewien profesor berliński wychwalał Lutra i bronił go przed zarzutem, jakoby był rewolucjonistą. Gazety niemieckie przypominają temu profesorowi, że w pewnej książce swojej napisał, że Luter zrobił najśmielszą rewolucję. A inny pisarz protestancki napisał, że Luter był nieczystym rewolucjonistą z gatunku najgorszych i najwięcej potępienia godnych rewolucjonistów.

Polska (pod Moskałem) ma dostać innego gubernatora, generała Puzyrewskiego. Obecny gubernator Hurko ma zostać ministrem wojny. Niemcy nie będą pewnie z tego kontenci, bo Hurko ich nie lubi.

Francya. Gazety francuskie zaczepiają nie tylko Francuzów z powodu sprawy Panamskiej, ale także posłów innych państw, którzy przebywają stale przy prezydencie republiki. Rosyjskiemu posłowi już zarzucili, że brał łapówki od Panamy, a o austriackim też coś przebąkują. Rządowi francuskiemu bardzo to nie miło; pierwszy minister jeździł już od posła do posła, a przeproszał ich za gazety. Słychać, że państwa zagraniczne chcą powołać swoich posłów do domu tak długo, aż się sprawa Panamska ukończy, gdyż nie mogą pozostawić ich w Paryżu, skoro są tamże narażeni na pohańbienie. Może też tylko tak grozić Francji.

Włochy. Dyrektor i kasyer owego banku, w którym brak 65 milionów, to wielcy panowie, jeden

senator a drugi baron; mimo to dziś już wiadomo, że obaj złodzieje. Brali pieniądze z banku, jak swoje, a przytem, gdy im rząd dał pozwolenie na sfabrykowanie pieniędzy papierowych, zawsze trzy razy więcej ich zrobić kazali, niż mieli. Optywali tedy we wszelkie dostatki, a jeden z nich słygnął z miłosiernego serca. Łatwo mu było być miłosiernym, gdy przez kradzież łatwo pieniędzy nabywał. Ten „miłosierny“ właśnie schował się zrazu, potem przybrał szaty księże i w nich chciał uciec, lecz poznano go i schwytano.

Serbia. Zdaje się jednak, że był król z królową teraz stałszą zgodę ze sobą zrobili. Jeśli Milan raz się wreszcie ustatkował, to wreszcie przyszedł wiadać do rozumu. Prawosławna władza kościelna orzekła też, że rozwód pary królewskiej został skasowany, a małżeństwo ich jak było, tak jest prawne. Serbia się też cieszy z zakończenia gorszącego sporu, a gdy wieść o zgodzie doszła do stolicy kraju, wszyscy oświetili domy na znak radości. Mówią sobie niektórzy, że para królewska wróci do ojczyzny, skoro tylko syn ich, król Aleksander, stanie się pełnoletnim, a to nastąpi już pod jesień bieżącego roku. Gdy powrócą, oby tylko nie przeszkadzały w rządach!

W Japonii, gdzie cesarz z parlamentem rządzi, nie chcą posłowie przystać na wydatki, jakie rząd ułożył. Ministrowie poradzili tedy cesarzowi, aby posłał posłów na 2 tygodnie do domu, żeby się lepiej namyślili. Czy to pomoże, pytanie.

Rodzice! Uczcie dzieci po polsku czytać i pisać!

Wiadomości bliższe i dalsze.

Bytom. Przew. ks. prob. Bontzek od kościoła Najśw. Panny Maryi ciężko zachorował na zapalenie płuc. Do ostatka mocował się z chorobą; we Wtorek jeszcze z pogrzebem szedł, ale już ledwie na cmentarz rąść zdołał. W parafii wielki smutek. Oby Bóg miłosierny raczył go z łoża choroby wnet podnieść!

— Obchodem jubileuszu Ojca św. zajmą się w naszym mieście obaj Przew. Księża Proboszczowie z pomocą wszystkich towarzystw katolickich, polskich i niemieckich. W Środę i Czwartek obradowały oba kasyna nad tą sprawą. Obrano komisję, na której czele stanął radca miejski, p. Schaal. Do tej komisji należą prezesi lub członkowie zarządów wszystkich towarzystw. Program dokładny ogłoszony zostanie później. Tyle już pewna, że po godzinie 6 wieczorem odbędzie się pochód z pochodniami, potem wielkie zebranie katolików na sali „Sanssouci“, na którym będą dwie przemowy: polska i niemiecka. Komisja odbędzie niebawem posiedzenie, a następnie prezesi lub członkowie zarządów związków przedłożą sprawę członkom każdego towarzystwa. Zachęcamy wszystkie towarzystwa, ażeby się gorliwie tym obchodem zajęły, iżby się udał pomyśl.

Bytom. Miejscowa kasa chorych dla pomocników i pomocniczek handlowych i uczni została na dniu 13 Stycznia zatwierdzoną. W celu obrania zarządu zwołuje magistrat na Piątek 3 Lutego br. o godz. 8 wieczorem do sali posiedzeń deputowanych miasta wszystkich tych, którzy do kasy tej zapisać się winni, a pracodawców na godzinę 8 1/2. Zarząd składa się z sześciu osób; czterech z nich wybierają pomocnicy z pomiędzy siebie, a dwóch pracodawcy.

Orzegów. Niejaki p. sztajer Kahnert pożyczył sobie od polskiego ludu polskich amatorów i odegrał z nimi niemiecki teatr. Za to chwali tego pana pewien korespondent do bytomskiej gazety niemieckiej i pisze, że tego teatru było potrzeba, „ponieważ w ostatnim czasie dążności polskie dawały się w Orzegowie bardzo uczuć.“ Orzegowianie pewnie się bardzo zdziwią, gdy to przeczytają, bo oni o „dążnościach pol-

skich, któreby teatrem niemieckim odpiąć trzeba, nie wiedzą. Co to są „dążności polskie?“ Tego korespondent nie pisze, bo sam nie wie, czy to jakiś wilk o 5 głowach, czy smok o 77 łbach, czy to żywe, czy duch, czy leży, czy stoi, czy siedzi, czy na ziemi, czy pod ziemią, czy w powietrzu?... „Pocziwi“ ci korespondenci do gazet niemieckich. Orzegowianie, a szczególnie polscy amatorzy niech spamiętają, że „za ich myto kijem ich obito“ w gazecie niemieckiej.

Kopanina (pod Lipinami). 24 Stycznia pospieszał Przew. ks. kap. Sigula z Przenajświętszym Sakramentem do chorego, gdy wtem wypadł na niego wielki pies pewnego rzeźnika i stargał mu sutannę i poranił ręce. Szczęściem, że przechodził właśnie żandarm, który celnym strzałem z rewolweru rozbestwione zwierzę uśmiercił.

Dolne Hajduki. Jak słychać, ma dyrekcyja pocztowa urządzić w Dolnych Hajdukach agenturę pocztową. Agentura taka byłaby nie tylko dla tej gminy, ale także dla Bismarkhuty i Kłanowca pożądaną.

Eintrachthuta. „Katolik“ i „Praca“ wyjaśniły już dążności socjalistów i miały słuszość. Socjaliści są wrogami nie tylko Kościoła św., lecz wszelkiego chrześcijańskiego porządku. Ja to mogę potwierdzić, bo mnie się zdarzyło, że mnie pewien agitator socjaldemokracki też ku socjalizmowi nakłaniał, a mówił najpierw o zabranii majątków, hut, kopalni, o wywrocenie tronów itd. Lecz (mówił) jeżeli do tego przyjdzie, to musimy najprzód tron Papieżki z całym Kościołem obalić, wtedy się wszystko inne lekko zrobi. Rozważcie sobie te słowa, czytelnicy, (które gdy potrzeba, przysięgą zatwierdzić mogę) i nie dajcie się ludzi socjalistom, aby was nie doprowadzili do upadku nie tylko na ciele, lecz i na duszy. Socjaliści obiecują złote góry, a sami wątpią, czy choć ołowiane zdobędą. Robotnicy górnośląscy, co się socyaldemokracją zabawiali, już zwolna zaprzestają tego, bo widzą, że w socjalistycznym państwie jeszcze by im gorzej było. (F. P.)

(Obiecują socjaliści, że majątki tych, co coś posiadają, zabrane im zostaną. Myśli sobie tedy niejednen: „Toć ja też co na własność z tego otrzymam!“ W tem się jednak bardzo myli, bo podług zasad socjalistów wszelkie majątki państwa, rząd socjalistyczny, na własność weźmie. Tylko państwo będzie w ogóle mogło coś na własność posiadać, lecz pojedynczy człowiek, obywatel państwa nie a nie na własność nie dostanie. — Red.)

Gliwice. Żołnierz z ósmej kompanii piechoty rzucił się w Niedzielę wieczorem z drugiego piętra kosszar na podwórze i zabił się na miejscu, złamawszy sobie kręgi. Obawą przed karą za jakieś przewinienie była powodem samobójstwa.

Koźle. Ze względu na ciężkie czasy wystosował magistrat miasta odezwę do obywateli, ażeby tym razem zaniechano iluminacji miasta w dzień urodzin Najjaśniejszego cesarza, a za to pieniądze, któreby się na ten cel przeznaczyły, oddano na ubogich miasta. Jest to rzeczywiście piękny sposób uczczenia dnia, daleko piękniejszy, niż spalenie kilku świeczek, i życzyliby należało, żeby i gdzieindziej w ten sam sposób postąpiono!

Od Koźla. Pewnego robotnika z Brzezec znaleziono w ostatnią Niedzielę z rozbitą czaszką. Zabitego, który jeszcze dnia poprzedniego w gronie towarzyszy się bawił, zabrał morderca zegarek i pieniądze. W Poniedziałek zjechał sąd dla naczelnego przekonania się o sprawie i podobno już jest na tropie zabójcy.

Od Koźla. Czytałem w „Katoliku“, że przeznaczył p. major Szmula przybył na zgromadzenie swoich wyborców, aby zdać sprawę ze swojej czynności sejmowej. Jakże szczęśliwi wyborcy, co posiadają takiego posła, który się z nimi w ojczystym języku rozmówi,

wszystko, com wtedy czynił i mówił, też tylko za niedorzeczność uważać; jak długo bowiem żyję, jeszcze nawet dziecka nie skrzywdziłem, a zawsze byłem pobożnym i bogobożnym.

Na tyle nieczemności zadrżał dobrotliwy kapłan. Poruszenie umysłu, jakiego doznał było tak wielkie, iż nie był zdolny słowa wymówić; w oczach jego stanęły łzy, a z duszy jego popłynęła gorąca modlitwa do Boga o poprawienie błędniery.

Potem zabrał się z całą żarliwością do skruszenia zatwardziałego grzesznika, atoli napróżno. O serce Botana odbijały napomnienia, prośby i groźby młodego kapłana, jak groch o ścianę. Widząc daremność swych usiłowań, powstał wreszcie ks. Sirtal i opuszczając mieszkanie, rzekł:

— Oby Pan Bóg raczył pana oświecić, abys pojął, iż grzesznik tu na ziemi nie zazna nigdy spokoju, jak ta fala, którą orkan na skały morza rzuca i o nie rozbija. Jam jeszcze nie zwątpił mimo wszystkiego — ja powrócę jeszcze!

Po jego odejściu fabrykant zacierał aż ręce z radości, że mu się udało oprzeć się wpływowi kapłana; myśli, że w anatomie zdobył się tak przebiegłego i zuchwałego spółnika, przejmowała go nie mniejszą uciechą.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

sądowi, że raczej mu pomoże do zagarnięcia majątku panny Karoliny, a staraniem jego będzie naprawić reputacyja fabrykanta, gdzie się tylko da, i stawać w obronie jego sławy.

Botanowi zdawało się, że tylko śni. Zmiana w postępowaniu anatoma była tak wielka, że trudno ją było w istocie zrozumieć i wytłómaczyć. W końcu uwierzył fabrykant, będąc jednak jeszcze nie zupełnie pewnym, chciał wiedzieć, jak mu anatom do przeprowadzenia zamiarów, mianowicie do zawładnięcia majątkiem Karoliny pomódz zamyśla. Anatomowi zdawało się czas nie po temu, aby rozpocząć narady o tak ważnej sprawie, więc zbywszy Botana obietnicą na później, rzekł:

— Głową moją zaręczam, że się zamiar uda. Drażni mnie po prostu ta sprawa, tem więcej, że jest jakby na pół stracona. Od pana nie wymagam tymczasem niczego innego, jak abys pan nadrabiał miną i udawał zadowolonego i wesołego.

Botan przyrzekł święcie trzymać się, czego od niego żądano, i już chciał nawet wetawać z łoża, kiedy naraz dały się słyszeć kroki na ganku. Anatom przyłożywszy palec do ust, nakazał Botanowi ruchem tym spokój i milczenie. Zaledwie fabrykant znowu się położył, otworzyły się drzwi i postać ks. Sirtala ukazała się w nich. Wzrok jego łagodny spoczął pytająco na chorym; zanim jednak zdołał usta otworzyć, anatom powstał, uklonił się przed kapłanem i rzekłszy tylko:

— Niebezpieczeństwo minęło! Chory powraca do zdrowia! — zniknął za drzwiami.

Ks. Sirtal zaledwie chciał wierzyć własnym uszom i zdziwiony spoglądał za zagadkowym człowiekiem, którego powierzchowność zdolna była na każdym wywrzeć przerażające wrażenie. Potem złożył ręce jak do modlitwy i zwrócił się do fabrykanta.

— Na kolanach powinienś pan Bogu dziękować, — rzekł, — że w swej łaskawości zachował cię przy życiu i dał ci sposobność za pomocą Sakramentów świętych po wyznaniu swych grzechów zmyć swą ogromną winę i dać zadosyćuczynienie za postępkę, któreby były wydały pana na wieczne potępienie!

— Jakie wyznanie, — co za postępek? — spytał teraz Botan, udając zdziwionego i wytrzymując z całą bezczelnością skończonego łotra poważny wzrok kapłana.

Tenże, przypuszczając, że fabrykant może skutkiem ostatnich niezwykłych wypadków ucierpieć nieco na umyśle, zbliżył się doń z całem współczuciem i z łagodnością, na jaką tylko poświęcający się kapłan zdobyć się może, ujął dłoń jego i przypomniał mu spowiedź przed nim w kościele odprawioną.

Botan udał zrazu, jakoby się głęboko zamyślił, potem potrząsnął głową, jakby sobie nie mógł niczego przypomnieć, i wreszcie z największym spokojem wyparł się wszystkiego.

— Być może — mówił słodko uśmiechnięty, — że przedtem w stanie formalnego pomieszenia zmysłów gadał niedorzeczności. W takim razie należy

skargi ich zrozumie, gdy potrzeba, do nich przybędzie, aby bezpośrednio z ludem się porozumiewać, a zarazem powiedzieć, co i jak robił w sejmach, jak z czym stoi. Powtarzam: szczęśliwi tacy wyborcy! My naszym sejmowym posłom ani nie znamy. Posła do parlamentu, p. dr. Stephana, wielu z nas widziało i słyszało i bardzośmy radzi, że po polsku potrafi. Dla tego wypowiadam tu życzenie, (a wiem, że każdy z ludu ma takie samo życzenie), aby wszyscy nasi posłowie, z każdego okręgu, przynajmniej raz w rok wyborców swoich na zebranie zwołali, a im zdali sprawę z posłowania swego. Choć nasze gazety podają wiadomości sejmowe, to jednak będzie nam milej i pożyteczniej, aby nam nasi posłowie to powiedzieli. Nie tylko zrewizja chodząca o zdanie sprawy, ale o utrzymanie czucia między wyborcami a posłem. Skoro posłowie są naszymi zastępcami, mech się też wprost z ludem porozumiewają gwoili wszelkich spraw, niech się starają wysłuchać żalów i skarg ludu, oczywiście za pomocą języka ojczystego ludu. Myślę, że skoro ten mój głos usłyszą, to że wszystkich powiatów zawołają, że i oni takie samo zdanie o tem mają.

Ciągłe się też słyszy i czyta, jak to w wielu okolicach górnośląskich wiele towarzystw, związków, zgromadzeń i t. p. U nas w Kozielskiem nic o tem nie słychać. Prawda, że nie ma tyle narodu, co w Bytomskiem, lecz i u nas towarzystwa tak potrzebne, jak tam, bo wiele jest do poprawy, co towarzystwa naprawić mogą. Lecz brak przewodników. Chłop chłopu nie będzie słuchał, bo mówi: „Ty też więcej nie wiesz, jak ja.“ Tedy się znowu na naszych Przew. Księży oglądamy i prosimy, aby się tem zająć raczyli, aby po parafiach choć towarzystwa św. Alojzego założyli, bo z młodzieżą niedobrze i ona najwięcej ratunku potrzebuje. Do tych towarzystw zaś mogą i starsi przystąpić.

Niemiecki Krawarz. Parafia tutejsza licząca przeszło 5000 dusz będzie wkrótce posiadała nowy, piękny i przestronny kościół, który stanie tuż obok starego kościoła. W Czerwcu ma być położony kamień węgielny pod kościół, którego budowa trwać będzie 2 lata. Z kosztów przypada na Krawarz 50 tysięcy marek, na Kątki 12 tysięcy, na patrona kościoła 27 tysięcy. Okoliczne wioski z własnej woli zobowiązały się do różnych zapomóg, a kilku bogatszych właścicieli postanowiło na własną rękę postarać się o wybudowanie ołtarzy i przyozdobienie kościoła.

W Oleśnie na targu przyłapano kobietę, która sprzedawała mawo. Miała ona 4 litry, a po pół litra było w środku sera. Naturalnie otrzyma zasłużoną karę. Z pewnością to już nie pierwsza próba.

Racibórz. Towarzystwo Polsko-Górnośląskie urządza w Niedzielę 5 Lutego teatr amatorski. Odegrane będą dwie sztuki wesołe i pouczające. Bliższe szczegóły później. — Mordercę Wafka z Ostroga, który, jakżeś swego czasu donosił, zamordował żonę, a syna, matkę na pomoc spieszącego, tak nożem poranił, iż nazajutrz umarł, skazały sądy przysięgłych w Racibórz na poranienie syna na 15 lat domu karnego (cuchthauzu), a za zamordowanie żony na karę śmierci. Waniek, który był początkowo majetnym gospodarzem, przez złe gospodarstwo i pijanstwo utracił wszystko i stał się mordercą.

Warszowice. Prawdę napisał „Katolik“, że zabezpieczenie na starość i słabość niedobre się okazało, a to nie tylko dla robotników fabrycznych, lecz i wiejskich. Lekarze, fizycy powiatowi, otaksują stan zdrowia inwalidów pomyślniej, niż w istocie jest. Zdarzy się, że świadectwa 2 lekarzy o jednym inwalidzie nierówne są. Więc tacy ubiegający się o rentę, tracą część z zarobku, wyłożoną na znaczki do kart kwitowych, tracą możność zarobiony lub pożyczony grosz na poświęcenia doktorskie, płacą za różne pisaniny, muszą czasem odbywać dalekie podróże na terminy, a nareszcie renty nie dostają, a na gminy spada troska o takich biedaków. Co do renty na starość, to i z robotników wiejskich jest mało takich, co 70 lat dożyją. Płaci tedy robotnik, płaci pracodawca, a w końcu nie z tego. Wszyscy dziś narzekają na złe czasy i liche położenie; my różnicy tak samo. Lecz inni n. p. robotnicy, kupcy i t. d. biorą się do diety, łączą się w związki, nabywają oświaty, pouczają się, narażają wspólnie, a my różnicy mało gdzie tak samo czynimy. Wielu z różniczków myśli, że już nie ma sposobów, aby położenie polepszyć, i dla tego pozostawiają w uśpieniu. Obudźcie się różnicy z tej gnuśności; garnijcie się ku oświacie, zakładajcie związki, radźcie o sobie szczerze, a tą drogą możemy dojść za pomocą Boską do dobrobytu. (Słuszne i trafne rady. Red.).

Od Namysłowa. W Zgorzelicach w parafii Krzyżowniczej wyszedł robotnik Jan Sypka z żoną na robotę, zostawiwszy w domu troje własnych dzieci w wieku 1, 2 i 5 lat i 3 letnią córkę, brata. W nie wytyłomaczony sposób zajął ogień stojące przy piecu łóżko i spalił je na węgiel. Dopiero po godzinie zauważono, co zaszło. Kiedy przestraszeni rodzice otworzyli drzwi, już żadne z dzieci nie żyło.

Łąka Paullinów przy Głogówku. W roku ubiegłym doznało w zakładzie Wiel. Sióstr Miłosierdzia opieki 274 chorych. Z tych pochodziło 207 z powiatu Prudnickiego (46 z Głogówka), 24 z Kozielskiego, 10 z Głuchyckiego, 7 z Opolskiego, 5 z W. Strzeleckiego, z innych Śląskich powiatów razem 17, z innych prowincji 1, z zagranicy 3. Religią katolicką wyznawało 273, ewangelicką jeden. Chorych pielęgowano

ogółem przez 5455 dni, każdego więc przeciętnie 19 dni. Zakład opuściło 240 wyleczonych, u 17 polepszył stan zdrowia, zmarło 6, nie wyleczono 2, a 9 pozostało nadal w kuracji. Liczba chorych, którzy po pomoc i radę przychodzili, wynosi 642, tak że razem 816 ludzi korzystało z zakładu. Dziękując dobrodziejom za wszystko dobre, uprasza zarząd zakładu, aby chorych, mających być przyjętych do zakładu, zameldowano przedtem, z wyjątkiem tych, których nagłe spotkanie nieść szczęście, ponieważ zakład przyjmuje tylko uleczalnych chorych.

Z G. Śląsk a. Na początku kulturkampfu widziałem raz gazetę polską z obrazkami, a w niej taki obrazek. Kościół z wieżą, a u szczytu wieży była zaczepiona lina jednym końcem a za drugi koniec ciągnął — wiecie kto? — stary Bismarck. Z boku od niego stał djabeł, a pytał go się: „Bratku, co to myślisz zrobić?“ A on mu na to: „Obalić Kościół katolicki!“ Zasmiał się djabeł, poklepał go po ramieniu i rzekł: „Za słabe twoje siły; ja już 18 wieków podkopuję Kościół katolicki, a obalić go nie mogę, a przecie ja mocniejszy od ciebie!“ — Ten obrazek niech mają przed oczami wszyscy ci, co się do zniszczenia naszej ojczystej mowy biorą, a niech zaniechają swojej roboty, bo nie nie zrobią i co Bóg postanowił, nie wywróci! — Amerykańskie gazety poleknie piszą, że Górnoślązak, p. Piotr Kiołbasa, skarbnik miasta Chicago, przybędzie na G. Śląsk, gdzie się urodził, skoro czas jego urzędowania upłynie. To pięknie, że p. Kiołbasa tak pamięta o swoim ojczystym kraju. Gdy przybędzie, to go prosimy, aby też redakcją „Katolika“ nawiedzić raczył. — Pod Altoną w Ameryce północnej zderzył się pociąg osobowy z pociągiem towarowym, wiozącym olej. Z kilku potrzaskanych wagonów wypłynął olej, zapalił się i wnet oba pociągi stanęły w płomieniach. Ośm osób znalazło śmierć na miejscu, jedenaście zostało śmiertelnie, a 83 lekko pokaleczonych. — W pewnym protestanckim kościele w Ameryce rzucił się jakiś młodzieniec podezas nabożeństwa z nożem w rękę na swego znajomego. Natychmiast podzielili się obecni na dwie części i ujęli się, jedni za napastnikiem, drudzy za napadniętym. Z tego powstała ogólna bijatyka, która się zakończyła śmiercią brata napastnika i ciężkim pokaleczeniem 15 osób. Całe urządzenie wewnętrzne kościoła zostało do szczeru zrujnowane. — W Berlinie poleca pewien stolarz nawet trumny na odpłatę od najprostszych do najpiękniejszych. Przy zamówieniach, wynoszących więcej niż 50 marek, dostarcza nawet bezpłatnie czterech ludzi, którzy nad grobem różne wzruszające pieśni śpiewają. Do czego to konkurencja doprowadza. — We Francji zabiło czterastoletnie dziewczę kamieniem swą dwunastoletnią towarzyszkę w fabryce, ponieważ ta ją miała posadzić, iż jej ukradła kilkanaście fenygów, i rzuciła następnie jej trupa do rzeki. Przyszłszy do domu, opowiadała, iż zabita poszła do krewnych do sąsiedniej wsi i na drugi dzień wróci. Dopiero po długim śledztwie przyznała się do zbrodni. Taka młoda, a już tak zepsuta. Owoc to nowoczesnych szkół, w których wszystkiego uczą, tylko nie o Bogu.

Sprawy towarzystw, zebrania i t. d.

Bytom. Tutejsze „Towarzystwo Górnośląskich Przemysłowców“ urządza w Sobotę 28 bin. wieczorem o godz. 8 na sali posiedzeń w lokalu p. Maisego przy ulicy Krawieckiej swą zabawę zimową. Przystęp mają także goście, ale tylko przez członków wprowadzeni. O zabawie tej przypomina się członkom w nadziei, że w jak największej liczbie wezmą w niej udział.

Królewska Huta. Już może 2 miesiące temu, jak się zawiązało przy kościele św. Jadwigi towarzystwo św. Alojzego, do którego zaraz 200 członków przystąpiło. Zebrania odbywały się w sali p. Sasali; od N. Roku najeto u niego izbę, która się jednak za małą okazała. W sali odbywają się też inne zgromadzenia. Niechby dla towarzystwa zarząd został obrany, toby Przew. ks. Prezesowi mógł być do pomocy, bo dotąd sam ks. Prezes o wszystko się stara.

Różdzień. Katolickie kasyno urządziło w zeszłą Niedzielę przedstawienie amatorskie pod kierownictwem wiel. ks. kapelana Krokera. Obie sztuki: „Bartosz z pod Krakowa“ i „Kominarz i młynarz“ odegrano ku ogólnemu zadowoleniu. Sala była tak pełna, że wielu odejść musiało z kwitkiem. Z tego powodu przedstawienie to powtórzone jeszcze raz w Środę.

Mała Dąbrówka. W Niedzielę 29 b. m. urządza Bogucicki związek katolickich robotników pod opieką św. Józefa przedstawienie teatralne na sali p. S. Hamburgera w M. Dąbrówce. Odegrane będą dwie sztuki: „Pocziwy młynarz czyli Kto pod kim dotki kopie, sam w nie wpada“ i „Dziesięć tysięcy marek“. Początek przedstawienia o godz. 6 1/2 wieczorem. Dochód przeznaczony w części na nowy kościół w Bogucicach, w części na ubogie dzieci w Małej Dąbrówce.

Z orędowników powiatowych.

Powiat Zaborski. Przegląd wojskowych (Mustering) odbędzie się w gościnie wdowy Glaser w Małym Zabrze w następnym porządku: w Czwartek 23 Lutego wojskowi z Starego Zabrze z wyjątkiem rodzonych

w r. 1873; 24 Lutego młodzieńcy z Chudowa i St. Zabrze, rodzeni w r. 1873; 25 Lutego z M. Zabrze, 27 Lutego z Rudy, 28 Lutego z Zaborza z wyjątkiem rodzonych w r. 1873; 1 Marca z Małego Paniowa i z Zaborza rodzeni r. 1873; 2 Marca z Kuncendorfu i Bielszowic; 3 Marca z Bujakowa, Doroty i Paulsdorfu; 4 Marca z W. Paniowa i Biskupic; 6 Marca z Mathesdorfu (?), Makoszów i Sośnicy; 7 Marca rozstrzygnięcie reklamacyi. Zwraca się na to uwagę, iż reklamujący winni stawić się nie tylko w dzień urzędowy ale także jeszcze 7 Marca o godz. 8 rano, a wtedy w towarzystwie rodziców, opiekunów lub rodzeństwa, ponieważ reklamacye tylko w ten jeden dzień rozstrzygać się będzie. — Rozporządzenie trzymania psów na łańcuchach w Bielszowicach i Paulsdorfie zostało otwołane.

Powiat Opolski. Sprzedaż drzewa z nadzielnictwa Creuzburgerhütte odbędzie się tamże 30 Stycznia o 11 godz. rano. — Ci posiadaciele kłaczy, którzy na przeglądzie w Opolu, Chrościcach lub Turawie otrzymali świadectwo wolnego stanowienia, mogą takowe odebrać w Opolu na lantraturze, w Popielowie i Turawie w kancelaryi amtovej.

Powiat Prudnicki. W Poniedziałek 30 Stycznia o godz. 9 1/2 rano odbędzie się licytacja drzewa opałowego w lesie domu Kunzendorfu. Zejście nastąpi na folwarku Carlshof

Nadesłano.

Dzieci, co poskie listki do „Katolika“ napisały, niech się zgłoszą po książki: do p. Biskupka i Brudnioka w Zaborzu wsi dzieci z Zaborza wsi, z Zabrze, z kolonii A, B i C. Do p. Bańskiego w Starem Zabrze dzieci ze Starego i Małego Zabrze. Do p. Królika w Tarn Górah dzieci z Tarn. Gór. Do p. Ogana w Wieszowie dzieci z Wieszowy. Do p. Gawrona z Kol. Wandy dzieci z Kol. Wandy. Do p. Bednorza, organisty w Zabrze, dzieci ze Zabrze. Do p. Labusa w Zależu dzieci z Zależa. Do wdowy p. Badury w Zawodzie dzieci z Zawodza. Do p. Kołoczka w Wirku dzieci z Wirku i kol. Bielszowic. Do p. Salicha w Szabiszowicach dzieci z Szabiszowic i Żernik. Do wdowy p. Pakully w Wilhelminenhuće dzieci z Wildsteinsegenkolonie i Wilhelminenhuć. Do p. Nieradzika w Mikołowie dzieci z Wyrów, z Wilkowy i z Zarzecza. Do p. Porally w Ujeździe dzieci z Ujazdu i Starego Ujazdu.

Wszystkie nagrody jeszcze nie rozdane; więc skoroby które dziecko, co listek pisało, nagrody teraz jeszcze nie odebrało, niech czeka, gdyż nagroda nadejdzie. Gdy wszystkie nagrody się rozdają, wtedy „Katolik“ napisze o tem. Dzieci, które listki po Bożem Narodzeniu nadesłały, muszą czekać aż na koniec; może i dla nich jaka nagroda się znajdzie

Ze związku wzajemnej pomocy dla chrześcijańskich robotników górnośląskich

W Niedzielę dnia 29 bm. odbędzie się zebranie robotników w Ornontowicach na sali p. J. Szydłowskiego o godzinie 4-tej po południu.

Zarząd Związku wzajemnej pomocy dla chrześcijańskich robotników górnośląskich.
J. Paul. P. Nowak. Dombrowski. Królik. Kozłowski

Sprawy księgarskie

Zgromadzenie wiel. ks. misjonarzy św. Wincentego a Paulo w Krakowie opracowało i wydało świeżo książeczkę, mającą za cel pokierowanie najważniejszą epoką młodzieży katolickiej, jaką jest bez wątpienia chwila pierwszej spowiedzi, komunii św. i przyjęcie św. sakramentu bierzmowania. Zebrano dla tego nie tylko zwycięskie modlitwy, ale nadto nauki trafne i zrozumiałe, zastosowane do pojęcia młodzieży, jako przygotowanie do tych ś. Sakramentów, od których przyjęcia — można to śmiało powiedzieć — kierunek całego życia zależy. Dodano przeto pieśni romantyczne, śpiewy i hymny kościelne, godzinki, różańce, nieszpory, by tem łatwiej młodzież naszą polską i do nich przywykała. Jeżeli gdzie, to przedewszystkiem na Śląsku przy takim braku księży, przy tylu trudnościach, z jakimi rodzice katolicy muszą tam walczyć, chociaż dątki swoje w samem zaranianiu ich życia do dobrego zachęcić i staraniem przygotować do przyjęcia tych ś. Sakramentów, książeczka ta wielką usługę odda. Tytuł książki brzmi: **Nabożeństwo dla katolickiej młodzieży.** Cena stosowna do oprawy 75 fen. i wyżej. Zgłoszenia przyjmuje niżej podpisany.
Ks. Józef Sokółowicz, misjonarz i dyrektor rekolekcyi ludowych
Kraków, Kleparz 19.

Pocztą Redakcyi

Do Jan. Górniow w Ś. nie strajkowali gwoili zarobku, lecz przedewszystkiem gwoili szczyty, dłużej czasu pracy. „Kat.“ zaraz tę przyczynę poda. Choćby jednak gwoili zarobku było, to jeszcze trzeba się gruntownie przekonać, jaki zarobek był, zanim się potępi. Ludzie niedobrzy trafią się w każdym stanie, dla tego jednak całego stanu nie można potępić. Tyto odpowiedź na list.

Do całego nakładu niniejszego numeru dołączony jest **nadzwyczajny dodatek,** w którym są opisane znakomite własności **prawdziwej esencji życiowej dra. Fernesta,** wyrabianej przez C. Lückę w Kolobrzegu, który się poleca do uwzględnienia. Przeciwnie cierpieniom żołądkowym i wszelkim ztąd pochodzącym dolegliwościom jest esencja ta nieprześcignionym środkiem domowym.

Nabyć ją można we flaszkach po 50 fen., 1 m., 1,50 m. i 3 m. Prospekty i przepisy używania przy każdej flasce. Wysyłka centralna przez C. Lückę w Kolobrzegu. Składy wyłącznie w **Bytomiu:** u aptekarza A. Genserta, w aptece pod aniołem, i u aptekarza Sachsa, w starej aptece, jako i w wszelkich w prospekcie wymienionych aptekach.

Wrocławskie ceny targowe.

Płacono za 100 kilogramów czyli 200 funtów.

	m. fn.	m. fn.
Pszemica biała	do 12 90	do 15 40
„ zółta	12 80	15 30
Żyto	12 20	13 50
Jęczmień	11 40	14 90
Owies	11 40	13 20
Groch	12 00	16 00
Pszenna mąka wyborowa brutto	26 00	26 50
„ „ na bułki	22 50	23 00
Rżana „ lepsza	20 75	21 25

Za ogłoszenia nie bierze redakcyi żadnej odpowiedzialności.

Kupujecie u swoich!

Szanownej publiczności Katowic i okolicy polecamy nasze
składy korzenne, prawdziwego wina
i cygar oraz destylacje (w. z.)
do łaskawego uwzględnienia.
Z szacunkiem

J. Kuźaj,
Johannesstr. nr. 7.
A. Lewandowski,
róg ulicy Kolejowej i Młyńskiej.
w Katowicach.

Ceny umiarkowane

Polecamy

patent. maszyny do młócenia



ze sztyłtami i osami, fachie,
piedry, ąrtowniki, ma-
szyny do krajania ąrtów,
patentowe pompy dogo-
jówki, stęczkarnie o 3 no-
zach po 40 i 60 marek.

Jelaffke i Sellger,

fabryka maszyn i narzędzi rolniczych w Raabitz G.-Szl.

Nasze tak ulubione

(kw. 93)

stęczkarnie

postanowiliśmy siodłakom, którzy nie są jeszcze w posiadaniu ta-
kich, na tej drodze na oczy nasunąć.
Każdy przedmiot ma zapewnionych nieprzyjacieli, nie jesteśmy jednak
w stanie stwierdzić czegoś podobnego o tym artykule. Możemy
teraz zamówienia natychmiast wykonać.

Karol Schmigalle & Co., fabryka maszyn
w Wielkich Nitelach.

26. Kolońska loterya budowy tunu.

M884/1 Ciągienie bezwarunkowe 23—25 Lutego br.

Główne wygrane: 75000, 30000, 15000 marek.
gotówką, bez odciąg.

Losy oryginalne po 3,25 m. lista 30 fen.

Eduard Lewin, Berlin C.,
Nene Promenade 4.

Adr. telegraf: Gewinnsstelle, Berlina.

Tylko do 15-go Lutego b. r.

Wyprzedają pozostałe jeszcze

(kw)

towary zimowe,

jako to ubiory, paletoty, flanele, sukna, sztofy i pla-
szczy damskie za połowę ceny zakupna, aby nabyć miejsca dla
świeżych towarów latowych, które nadejdą w kolosalnej
ilości.

MAX TICHAUER, Król. Huta,

róg obok schodów kolejowych prawie naprzeciwko nowej poczty.
Proszę dobrze na firmę zwracać!

Salo Weichmann

w Biurocu na targowisku, kolej Stępienicka i Georggrube,
utrzymuje wielki (kw. 93)

skład paletotów, zupełnych ubrań

i wszelkich innych artykułów z garderoby dla panów i chłopców;
dalej płaszczy damskich, sztofy na suknie, flanele, chustki do za-
ręczania, wszelkie artykuły potrzebne do wyprawy dla młodych
paniów z wózy z miasta. Ceny są tanie a warunki rzetelne.

Pierwsza i największa fabryka garderoby mekkiej,

Katowice G.-Szl., ul. Grundmannst. 12

w domu p. G. Siwiny.

Sprzedają po jeszcze nigdy niebywałych tanich ale
stałych cenach: Ubrania męskie sukienne od 12—30 m.
Ubrania damskie od 15—30 m. Paletoty dla panów
od 9—30 m. (Eleganckie rzeczy). Ubrania sukienne dla
młodzińców od 6, 7, 8, 9, 10—15 m. Ubrania sukienne dla
chłopców od 2,50—10 m. Za elegancję i miarę gwaran-
tuje. Dalej polecam (kw.)

towary łokciowe

kaszmir 50 f. Tureckie chustki do zwierciadeł od 9—20 m.
Chustki do okrycia od 4—15 m. Jedwab na zapaski i ada-
maszki od 0,50—2 m. Flanela 50 f. Kaszmir kwiecisty
wełniany 50 f. Wszelkie towary krótkie sprzedaje się niżej
ceny zakupna. Skład specjalny jedwabiu na zapaski.
Rzetelnym ludziom daje ubrania na odpłatę.

J. Wiener, Katowice G.-Szl.

Szanownej publiczności Choro-
wa polecamy moje (kw.93)

**towary
kolonialne,**

jako to: makę pszczą po cenach,
jak w młynie, najlepsze masło
margarynowe, funt po 90 fen., o-
kier twardy, farynę najlepszą, kawę
mydła, ruską herbatę, krupy i
wszelkie inne towary po najtań-
szych cenach.

Grzegorz Szafranietz
w Chorzowie.

24 okien używanych, kilkoro-
drzwi i jedne schody są do sprze-
cia u (117)
Gallera, mistrza masarskiego
w Bytomiu, ul. Tarnowska

100,000 cegły

blisko dworca kolejowego Karbu
ma do sprzedaży. (116)
Lukasz Pogorzałek, Rozbark.

Moje palone kawy,

sposób palenia podług najnowsze-
go systemu, polecam od dzisiaj
swoje dala: (kw)

Kawa Campinas funt po
1 m. 10 fen., ff. sup. ka-
wa Campinas f. po 1,20 m.,
Maracaibo i Domingo mie-
szanka 1,40 m., ff. Jawa i
Domingo mieszanka 1,60
m., ff. Ceylon i Jawa mie-
szanka 1,80 m., najprzed.
Mokka mieszanka 2,00 m.,
piękny cukier melty 29 f.,
piękny cukier twardy 31 f.
Przy większym odbiorze taniej
wszelkie towary korzenne po naj-
niższych cenach.

Hugo Ertel,

Bytom G.-Szl., ul. Tarnowska.

Proszę czytać!

Będące jeszcze na skła-
dzie (kw)

rzeczy zimowe

oddaje się odtąd na pół dar-
mo. Ubrania dla panów,
żakiety, westki, spodnie,
ubrania dla młodzieńców
i chłopców po jeszcze nigdy
nie bywałych cenach. Tylko
tak długo się wyprzedaje,
dopóty zapas starczy.

Józefa Bloch'a

komandyta

w Królewskiej Hucie,

ulica Cesarska nr. 5.

Gestohlen

ist es nicht, sondern der grosse Be-
trieb macht es möglich. Wer 1 Mk.
60 Pf. einsendet, erhält dafür den
humoristischen deutschen

Glückskalender

f. 93, enthält Märkte, Witterung,
Monatswechsel, religiöse Festtage
sämtlicher Confessionen, Erzäh-
lungen, Humoresken.
Ausserdem erhält jeder Feststeller

15 Gratis-Beilagen

No. 1. Abreiss-
kalender f. 93. 2.
Neues u. altes Buch
Muses (staunen-
erregend). 3.
Taschenrechner-
buch mit Noten
(fortf.). 4. Bosko's
Wahrsagekarten.
5. Buch mit komi-
schen Vorträ-
gen (Witzern,
Polkas, Liederl.).
6. Tolles Witzbuch,
humor. 7. Reiche
Braut nebst Bild. 8. Geheim-
Liebe. 9. Sensationelle Gerichts-
verhandlung. 10. 1 Dtz. Geburt-
tagskarten (i. Couv.). 11. Amerik.
Photograph. 12. Märchen-
Bilderbuch. 13. Gelegenheitsdichter
mit unverwundlichen launigen Vor-
trägen (f. alle Feste). 14. Photo-
graph u. d. Edison. 15. Zum Tod-
lachen: Festschrift mit lebender Nase
und Klapperraugen.
Also der Kalender m. den 15 Bei-
lagen kostet zusammen nur 1 Mk.
60 Pf. (franco) bei der
Berliner Verlagsbuchhandlung
Reinhold Klinger,
BERLIN NO., Weinstrasse 28

Holzauktion

(m. Noten). 6.
Tolles Witzbuch,
humor. 7. Reiche
Braut nebst Bild. 8. Geheim-
Liebe. 9. Sensationelle Gerichts-
verhandlung. 10. 1 Dtz. Geburt-
tagskarten (i. Couv.). 11. Amerik.
Photograph. 12. Märchen-
Bilderbuch. 13. Gelegenheitsdichter
mit unverwundlichen launigen Vor-
trägen (f. alle Feste). 14. Photo-
graph u. d. Edison. 15. Zum Tod-
lachen: Festschrift mit lebender Nase
und Klapperraugen.
Also der Kalender m. den 15 Bei-
lagen kostet zusammen nur 1 Mk.
60 Pf. (franco) bei der
Berliner Verlagsbuchhandlung
Reinhold Klinger,
BERLIN NO., Weinstrasse 28

Aparaty

de wody mineralnej

i do piwa, (Brz23/1)

najnowsze ilustr. cenniki franko.

Adolf Altmann, Görlitz.

Natychmiast pożądanym w

służbę (115A)

1 energiczny

stodolny

i doświadczony,

pilny krowiarz

z liczną rodziną na 60 tal.

placy, 28 szefli zboża. Na-
leży się osobiście przedsta-
wić.

Dom W. Wilkowice

(Gross Wilkowitz)

przy Tarn. Górach.

Porządnego, pilnego zwykaj-
nego (94A)

ogrodowego

poszukuje zaraz albo 1 kwietnia br.

dom. Biskupice

p. Borsigwerku

Dom

w Lipinach nowo wybudowany, 16

izb, jest do sprzedania. (108A)

Spółka, gościnny w Lipinach.

Rysunki budownicze

jako też

(87A)

obrachunki

robot budowlanych

wykonuje

P. Orłowski,

technik budownictwa na Rozbarku

przy Bratoni G.-Szl., u p. Goll.

Jako pisarz prywatny

obrabiam po takich cenach rozmaite
sprawy na Rozbarku u p. Warko-
cza przed południem, a po połud-
niu w Bytomiu, ul. Kłobucka 2
121A) **Jan Kaboth.**

Fabryka kwiatów Emmy

Richter w Gliwicach, ul. Bytomska

nr. 12, poleca się do wykonywania

ozdób kościelnych

i wieńców wiejskich

po najniższych cenach. (18A)

Na święto

M. B. Gromniczej

polecam mym współwyznawcom

katolikom białe i szkie (kw.)

świece woskowe

każdej wielkości po najniższych

cenach.

J. A. Adamietz,

Bytom, rajszula.

Nowo otworzony skład

S. Mondla

w Zabrze w domu pani Saga

poleca swój wielki skład

eleg. garderoby

dla

panów i chłopców,

jako też ubiory robotnicze i try-
kotaże po zadziwiająco tanich

cenach. (kw)

Cukier

twardy 31 f., faryna 29 f. najlep-
sza kawa od 1,40 m. Kentuki,
herbata, świeże i wszelkie towary

korzenne sprzedaje się po naj-
niższych cenach z rabatem. Naj-
większy skład emalowanych, że-
laznych i blaszanych wyrobów;
kije, parasole, fajki po nader ta-
nich cenach. Dla handlarzy usta-
nowia się osobne ceny. (kw.)

H. Tichauer, Król. Huta,

naprzeciw nowej poczty.

4000 par podeszew,

300 skóry tylnej (hinter-
leder), 100 centn. odpad-
ków i 2000 par kopyt

ma na sprzedaż po śmiecznie
tanich cenach. (114)

Juliusz Steinitz,

handel skóry w Królewskiej Hucie

ul. Meitzena.

**Dwór pański Zemb-
owski** sprzedaje (112A)

seradole nasienną.

Takową rozsyła się za darmo poczt

Tanie

nowe pierze darte

jest zawsze funt po 2 marki do na-
bycia w Katowicach przy ul. Grund-
manna 28 w domu handlarza skór

Wienera. (kw.93)

„Dentila,” uśmierza w jednej

chwili każdy (M. F. & 192/3 162)

ból zębów

i działa na dziurawo zęby, jako i na

reumatyczne cierpienia zadziwiają-
co. W Katowicach jedynie naskła-
dził aptecę p. Anioleim. Fl. 50 f

Moją posiadłość,

6 morgów dobrej roli i łąki, mam

zamiar z wolnej ręki sprzedać.

Wpłata podług umowy (113)

Herm Grabiana, Stadt-Zernik.

Mam zamiar z wolnej ręki sprze-
dać moją (119A)

posiadłość

za 800 talarów: chałupę z 4 po-
kojami, stodołę, 3 morgi dobrej roli,
1/2 morgi łąki zaraz przy chału-
pie, wszystko w porządku. Zgło-
szenie przyjmuję

Franc. Werner,

Pohlendorf przy Kieforstättel.

Mieszkanie w piwnicy z

komorą, bardzo

przydatne dla rękodzielników, spe-
cjalnie do maglowiny kręconej, jest

wnet do wynajęcia. (123A)

Leopold Katz, Zaborze, Cokspatz.

Mój dom

w Król. Hucie, ul. Chorzowska 11,

przy Kręszachcie, stosowny do

każdego handlu, jest zaraz do sprze-
dania. 85A: M. Silberfeld, Bytom G.Sz

Mieszkam teraz u kuzna pana

Lewandowskiego, róg ulicy

Młyńskiej i Kolejowej. (107A)

Dr. Śmierchalski,

lekarz prakt.,

chirurg i akuszer

w Katowicach.

Mieszkam w Lesnicy

naprzeciw kościoła. (99A)

Dr. Hampel,

lekarz praktyczny,

chirurg i akuszer.

Apteka pod orłem

w Katowicach, ul. Friedrichstr. 8.

jest głównym składem **prawdzi-
wego balsamu Jerolim-
skiego,** prawdziwej esen-
cyi **świątecznej** Ferneta,
prawdziwego miodu ziel-
nego, pigulek szwajcar-
skich, **Stein-Expelleru,**
kropki **Sprangers** itd. (124A)

Prawdziwe pod gwarancją w

aptece pod orłem w Katowicach,
ul. Friedrichstrasse 8

Pewne wyleczenie

wszelkich chorób gardłowych i płu-
cowych, kaszlu, wrzodów, porażeń

zaskórnymi i pęcherzowymi, cho-
rób zepsucia w najgorszych wypad-
kach. Białe i czerwone upławy,

kamień leczy bez operacji, jedynie

medycyną; dusz solny, tasiemca,
wszelkie bóle i słabości, które już

nie leczyły a nie pomogły, pode-
muję się wyleczyć. W przeciągu

mojej 35 letniej praktyki wyleczy-
łem już wiele tysięcy osób z nie-
bezpiecznych chorób, na co poleca-
m wiele podziękowań, które na

żądanie każdemu darmo i franko

przesyłam. Na odpowiedź proszę

dołączyć znaczek pocztowy (10 fen.)

Listy upraszam nadawać pod adr.:
Bumpel, Tworog G.-Szl.

CYGARA

dla gości i od-
sprzedawających

100 sztuk po 2,50

100 sztuk po 3,00 m. zupeł-
nie dobre 3,50 m. (kw)

Fr. Thusek,

Bytom,
ulica Długa nr. 39.

TANIO! TANIO!

Na przyjęcie komunii św. po-
leca czarne kaźmry gładkie, w pa-
ski i w kwiatki, jako też inne mo-
dne sztofy na suknie, płótno baweł-
niane od 50 f., gradel od 18 fen.,

rozmiłki 10 fen., poszwy 18 fen.,
wielkie chustki do nosa białe i ko-
lorowe od 10 f., obrusy z frędsla-
mi od 1 m., gardyny 15 f. Ubiory

sztofy dla mężczyzn 12 m. dla

chłopców od 2,50 m. Mam tylko

świeży towar a nie z konkursów.

N. Markiewicz, Król. Huta,

ul. Cesarzowicza 71.

Der y na konie,

nader wielkie, 165 otm. szerokie,
230 otm. długie, 7 funtów ciężkie,
w znakomitych gatunkach poleca

po 13 mrk. za sztukę (106A)

H. Stenfeld,

Głogówek.

30 f. ft. twardego

**28 f. ft. najprzej-
szej faryny.**

Dobry kawa Jawa

ft. 1,40 f. Najle-
piej 1 m. (kw)

Franc. Thusek,

Bytom,
ulica Długa nr. 39.

Zaraz pożądan!

pod korzystnymi warun-
kami w każdej chęć naj-
mniejszej miejscowości czynni

wielu agentów główni, agent, jako

też inspektorzy. Adres: General-
Direction der Sächsischen Vieh-
Versicherungs Bank in Dresden.